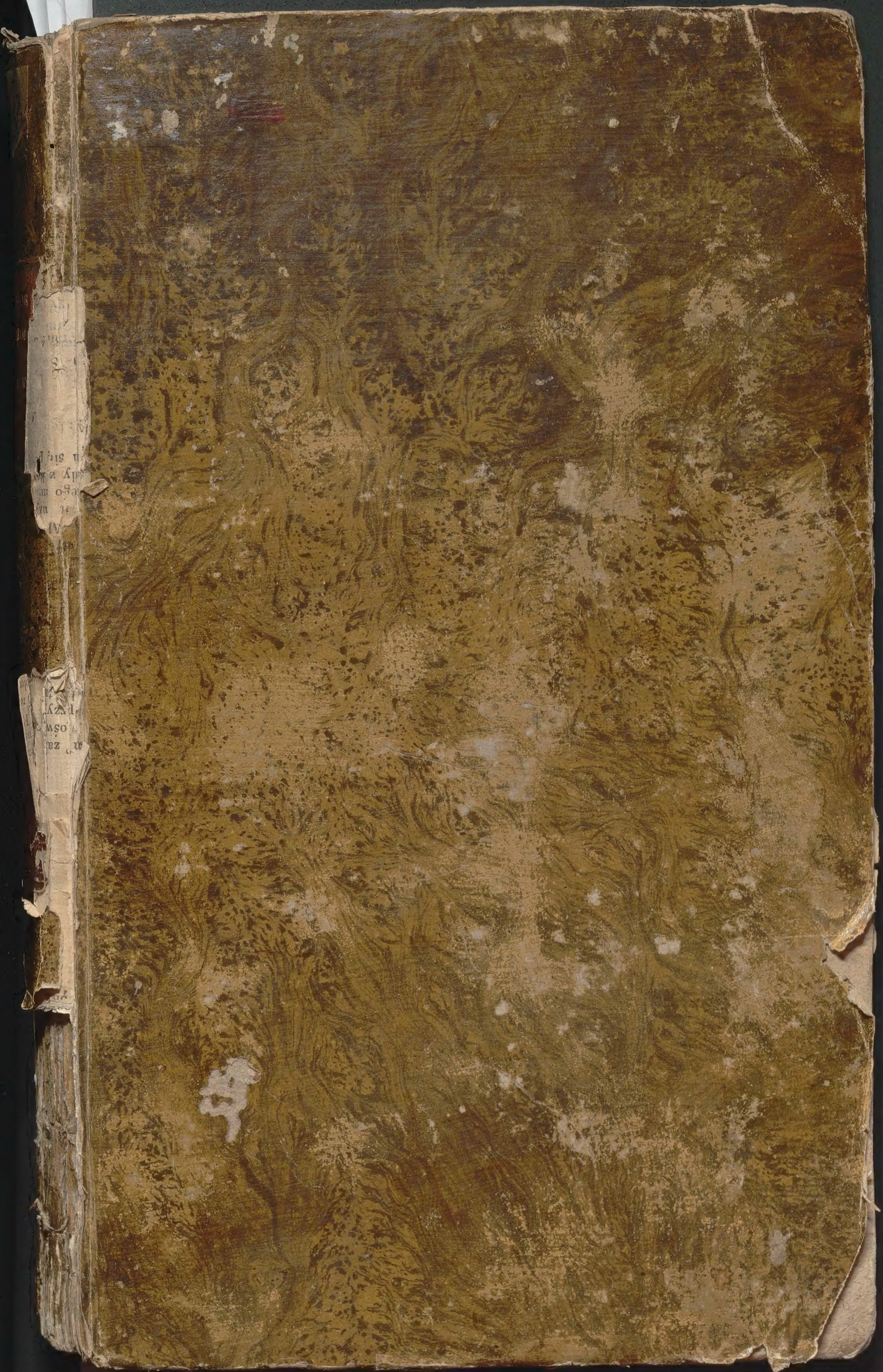



V
B J
C

Spis materyi w tej książce znajdujących się



WIERSZ

Na Pochwalę JW. Antoniego Nowiny Złotnickiego Chorążego Czerwonogrodzkiego, Marszałka Konfederacyi Woiewodztwa Podolskiego, Kawalera Orderu S. Stanisława.

Niech sobie kto chce wielbi, i co chce to prawi
Niech święci Wasyngthona, i Kościuszkę sławi,
Mamiąca iest Ich wielkość, blask Iey iest falszywy
Niknie to przed Złotnickim, a gdy Obraz żywy
Stawię Jego przed światem — Wszyscy upadaycie!
I Pochwały Marszałka ze mną powtarzaycie.
Nie darmo to Podole, ma za swoy Herb Słońce
Zdobi on Orły Polskie i Litewskie Gońce.
Zdobisz ty i oświecasz świetny związek razem
I prawdziwego Słońca ty iesteś Obrazem.
Postać twoia wyniosła i poważna mina
Wzrost Swiętego Krzysztofa, i tęga Czupryna
A co w sercu, rozumie, twoim by nie stało,
Massą ciała obficie, to by się złatało.
Wielki zatym Marszałku wielki ze wszey miary!
Wszak nawet wielkim iesteś z ogromney twey Pary —
Ieden Morski Zuchwalec, co się śmiało pyta,
Zkąd iest Twoia dostoyność, zkąd władza użyta?
Kto cię obrał, osadził w Urząd znakomity?
Kto ci nadał Marszałka poważne zaszczyty?
Coż Jemu iest do tego, żeś nie był w Demszynie
Dość mu, że Twa powaga przez Kozaków słynie
Dość mu się daiesz w znaki, iaka Twoia władza
W rozkazach, by plondrować, nikt Ciebie nie zdradza
A on śmie ieszcze mruczeć, i bluźnić zuchwale
Że nie iesteś obranym od nikogo wcale.
Morski! Morski! Zuchwalcze trzeba się miarkować
A iak Ci wszystko powïem, chcieyże się stosować
Zawstydzę i okażę, iak iest twoy błąd srogi
Zatym z skruchą z pokorą, paday mu pod nogi.
Wszak gdy kto służy *Panu* od pierwszey młodości
Wiernie, trzeźwo, podciwie, bez żadney letkości
Kto z Chłopca Pokoiowcem, daley stawinogą

Wier-

Wiercipiętką, a zawsze rzyſko i chędogo
Czyż nie wart bydź Marszałkiem!? zwłaszcza doświadczony
Na wszelkiey funkcyi wierny ... Ile zapłacony
Dosyć mu tey zalety: a skoro z ramienia
P a ń s k i e g o iest przysłanym, przeto ani cienia
Wahania się nie słuchać. Wszakże Seym zuchwały
Smiał mimo niego czynić, uznan za zniszczały
Na to się każdy pisze, i przesięgać musi,
A kto mu nie posłusznym, to Go w tychmiast zdusi.
Wolność iednak On wskrzesza, *a wolność oyczystą*
Wolność iest *Panom*, a nam posłusznym bydź czysto
Że nie iest obieranym Marszałkiem Podolskim,
A któż *Pana* obierał Generalnym Polskim?
Bo *Pan* iest wielkich włości, a *Pan* i Łaskawca
Ia Iego sługą iestem, On mi Chlebodawca —
Wara o nim źle myśleć — bo On umrzeć każe,
Gdy co komu przylepi, to mu nikt nie zmaże.
Nasz *Exarcha* Bułhaków, że Iego raz zdradził,
By się z nami połączył, gdy Królowi radził,
W przykład dla Potomności wypędzon zostanie.
Tak to; kto nie czci *Pana*, mores mu moy Panie.
Dosyć dałem wywodu, i dosyć przyczyny
A ieżliś ich nie poiął, to nie z moiey winy.
Wreszcie Kolegów iego, grono niech cię wzruszy
Każdy z nich znany z Cnoty z nieskażoney Duszy
A co miał Rzym w Fabiuszu, w Reguli, Scewoli
W Scipionie, i Brutusie, w nayświętnieyszey doli
Czy też Grecya, w Cymonie, czy Themistoklesie
Arystydzie, o których, sława cnoty niesie
To wszystko iest w kolegach; a których, Imiona
Zawsze znanemi będą, z cnotliwego łona.
Puławski i Miączyński, Walewski, Kurdwanowski
Manucy, i Przysiecki Sławny Kossakowski
Innych zaś gdy opuszczę, nie mowiąc o *Panie*
Dość wspomnieć o Branickim, Rzewuskim Hetmanie:
Kto temu Doborowi Cześci nie oddawa,
Temu życie, maiątek i wydarta Sława.
Biegniycie zatym wszyscy, hołd mu oddawacie,
A kto krnąbrny, to tego krzyżuycie i łaycie
Europa! i świat cały! przed nim ze mną wspołem
I Morski nawrocony, niechay biie czołem.



69

ZBIOR
PISM
CZASOW

8.